

zjawiskiem w Europie. Czuć się synem tego narodu i opuszczać go jest zbrodnią — wyteżyc siły wszystkie przeciwko dławiającym go potęgom złego, jest więcej obowiązkiem niż zasługą. Zdawałoby się, że taki nastrój psychiczny jest patriotyzmem. Nie będziemy się kusili o definicję tego wyrazu, natomiast zastrzec się musimy przeciwko wielu odmianom patriotyzmu, jakich przykłady daje nam historia i wskazać te jego składniki, które z pojęcia tego wyeliminowaliśmy, jako wstrętne i szkodliwe. Zwyczaj patriotyzm bowiem uważa za swój przedmiot przedewszystkiem państwo i to państwo zaborcze, przez co przeciwstawia naród narodowi, podsycając antagonizmy narodowe a przemilczając o antagonizmach społecznych w łonie danego narodu. Nikt nie odmówi patriotyzmu w tem rozumieniu słowa i to patriotyzmu wysokiego i skutecznego np. Bismarkowi, a jednak zbyt dotkliwie doświadczaliśmy na własnej skórze jego skutków, żebyśmy mogli być bałwochwalczykami jego wielbicielami. Godnym politowania i pogardy wydaje się nam patriotyzm rosyjskiego czynownika, streszczający się w hasło: »Boh i Car!« Nie piszemy się na żaden oficjalny patriotyzm, choćby nawet hasłem jego było »Kościół rzymsko-katolicki i Ojczyzna«.

W programowym artykule »Ogniska« zerwaliśmy niemal wszystkie nici, łączące nas z dawnym kierunkiem polskim patriotyczno-powstańczym. Zmierzaliśmy do odbudowania państwa polskiego i swobody politycznej tych klas, które ją miały i utraciły. Hasła walki mówiły o prawach wydartych narodowi, mimo że położenie masy narodu nie zmieniło się tak bardzo wskutek podboju, mówiły o Polsce od morza do morza, bez względu na to, że w jednej zaledwie części byłej Rzeczypospolitej lud jest prawdziwie polskim.

W poświęcenia świętej dumie
Poprowadzi lud do bitwy,
Kto prowadzić lud ten umie —
Szlachta Polski, Rusi, Litwy.....

To było ideałem wszystkich powstań polskich. »Polska była to Rzeczpospolita ziem koronnych, litewskich i ruskich. W innym kształcie i dziś jej nie pojmujemy! Zdobyć, to jest odzyskać Litwę i Ruś, zamierza każde powstanie nad Wisłą — pisał Mochnacki ¹⁾. Sejm rewolucyjny 1830 r. odrzucił wniosek zniesienia pańszczyzny, postawiony przez Szaniawskiego i Biernackiego. W r. 1863 Komitet Centralny nadawał ziemię włościanom z warunkiem wykupu, to jest na tych samych warunkach, co już poprzednio zrobił w Rosyi car (19 Lutego 1861 r.). Przytem dobrodziejstwo to przeznaczano tylko dla włościan, osiadłych na roli, a z 37%

t. j. 1.339,403 ²⁾ włościan bezrolnych, ci tylko mieli otrzymać ziemię, którzyby zaciągnęli się w szeregi powstańcze!! ³⁾. Część tego proletaryatu została uposażona potem z dóbr klasztornych przez carskich czynowników.... Deklaracya Komitetu Centralnego mówi: »Dla nas niema Polski podzielonej, dla nas istnieje Polska jedna, ta, która się składa z połączenia Polski, Litwy i Rusinów, bez żadnej hegemonii któregośkolwiek z tych narodów«.

W hasłach tych, stanowiących już wielki postęp na drodze pozbywania się błędów historycznych, było wiele dobrego, lecz ogół polski nie sympatyzował z nimi ⁴⁾ i same one były jeszcze bardzo dalekie od zrozumienia rzeczywistości. Nie zdawano sobie sprawy, że nie było w historii żadnego czynnika, któryby rozwijał patriotyzm polski w ludzie rdzennie polskim, nie zdawano sobie wcale sprawy, co znaczy naród? Giller wzywał »braci Rusinów do odrodzenia wspólnej Ojczyzny, ponieważ kraj ich dzielił z Rzeczpospolitą wspólną dolę i niedolę« ⁵⁾. Czy można było tak mówić wobec Ostrżanicy, Chmielnickiego, Palija i hajdamaków? W dyplomatycznym akcie z r. 1569 można było użyć frazesu »wolni z wolnymi, równi z równymi« — akty dyplomatyczne nie liczą się z interesami żywego narodu — czy jednak akt powstańczy z r. 1863 miał prawo posługiwać się tym frazesem, by zasłonić nim interesy szlachty? Przedewszystkiem dla czego patriotcy »od morza do morza«, uznając wolność i równość Litwy i Rusi z Polską, używają wszystkich mieszańców tych krajów do powstania polskiego, do odbudowania Polski. Samo takie stawianie kwestyi jest już narzucaniem swej woli ludom połączonym z Polską. Zastanowić się należało, czy dla ludu ruskiego, biało-ruskiego, litewskiego, łotyskiego potrzebnem było powstanie? — i decyzję o tem samym ludom pozostawić; głosząc zupełną wolność i równość, przedewszystkiem protektoratu rzec się należało, a nie erzeć naprzód, że Unia Lubelska była faktem najbardziej pomyslnym dla Litwy i Rusi. Dla czego powstania polskie nakreślały dla marzonej przez siebie »Unii« granice 1772 r.? Wszak granice te nie obejmują Szlązka, wszak jest to niezrozumiałą nawet krzywdą Rusinów: naturalną granicą jednolitego szczepu ruskiego jest nie Dniepr, lecz krańce terytorium lewych dopływów Dniepru.

²⁾ Załęski. Statystyka porównawcza Król. Polsk. T. 1. str. 84.

³⁾ Giller. Historia powstania narodu polskiego 1861—1864. T. I. str. 312. W Złotoj Hramotie nie było potem tego warunku, lecz kwestyą włościan bezrolnych zostawiono do decyzji najwyższego sejmiku państwa.

⁴⁾ Sam Mierosławski nazywał delegatów Komitetu Centralnego w Londynie »radikalnymi czynownikami Bakunina, panslawistami, którzy zgodzili się na nowy rozbiór Polski«. (Lettre du general Mierosławski au major Braźewicz).

⁵⁾ Wezwanie do »braci Rusinów« 5 Lutego 1863 r. (Giller T. I, s. 155)

¹⁾ Powstanie Narodu Polskiego w r. 1830 i 1831. Wydanie III. Tom 1. str. 12.